

PARLAMENT EUROPEJSKI



WYDANIE SPECJALNE

**RADA EUROPEJSKA**  
**16 - 17 czerwca 2005 r.**  
**Bruksela**

**PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO**  
**JOSEPA BORRELLA FONTELLESA**  
**WNIOSKI PREZYDENCJI**



02/S-2005

*Dyrekcja Generalna ds. Urzędu  
Przewodniczącego*

PL

PL

(Intranet) <http://www.europarl.ep.ec/bulletins> (Special Edition 2005)  
(Internet) <http://www.europarl.eu.int/bulletins> (Special Edition 2005)

\\EPADES\PUBLIC\SOMMET\2005

**PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO DO  
RADY EUROPEJSKIEJ W DNIACH 16-17 CZERWCA 2005 R.**

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, Członkowie Rady Europejskiej,

Spotykamy się dzisiaj w chwili trudnej dla europejskiego projektu.

Spółeczeństwa dwóch państw założycielskich odrzuciły zdecydowaną większością projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję, który Państwo podpisali a Parlament Europejski zaaprobował zdecydowaną większością.

Uważam, że powody, które przekonały nas, że tekst ten stanowi lepszą podstawę dla bardziej skutecznego i demokratycznego funkcjonowania rozszerzonej Unii, nie straciły swej aktualności.

Nie ulega jednak wątpliwości, że obywatele postrzegają go inaczej.

Dzisiaj nikt, w tym także Parlament Europejski, nie jest w stanie zaproponować ostatecznej oceny sytuacji, ani też zaoferować cudownych rozwiązań.

Państwo podpisali Traktat i do Państwa należy decyzja o jego przyszłych losach.

Powinniśmy wspólnie - instytucje europejskie i rządy poszczególnych państw - spróbować zareagować na kryzys tożsamości, który projekt europejski przechodzi w wielu krajach.

Po pierwsze, pozwolą Państwo, że skomentuję pokrótce decyzje, które będą musieli Państwo podjąć w ciągu najbliższych godzin i które powinny być jasne dla obywateli.

Pytaniem, które wszyscy sobie teraz zadają, jest: czy proces ratyfikacji Konstytucji powinien być kontynuowany?

Rada może zadecydować, że projekt Konstytucji jest martwy.

Wystarczyłoby, żeby jedno państwo oświadczyło oficjalnie, że nie przystąpi do ratyfikacji Traktatu.

Na dzisiaj jednak nikt, nawet Francja ani Holandia, bez których zgody, jak wszyscy wiemy, Traktat nie może wejść w życie, tego nie zaproponował.

Mogą też Państwo postanowić, że proces ratyfikacji będzie kontynuowany, pozwalając jednocześnie na większą elastyczność terminów i przeznaczając więcej czasu na refleksję, dyskusję i dodatkowe wyjaśnienia.

Takie jest stanowisko większości posłów Parlamentu Europejskiego, który wziął pod uwagę, że wiele krajów już ratyfikowało Traktat ustanawiający Konstytucję, w tym jeden z nich poprzez referendum.

---

## PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

---

Aby uszanować demokratyczną decyzję tych krajów, a także tych, które nie przystąpiły jeszcze do ratyfikacji, większość posłów Parlamentu Europejskiego uważa, że wszystkie państwa powinny móc wyrazić swą opinię po wprowadzeniu odpowiednich zmian w terminarzu.

Jeżeli taka będzie Państwa decyzja, powinniśmy dobrze wykorzystać ten dodatkowy czas przeznaczony na refleksje i dyskusje, unikając sytuacji, w której w „stop and go” będzie więcej „stop” niż „go”. Powtarzam jeszcze raz, że większość członków Parlamentu Europejskiego opowiada się za kontynuowaniem procesu ratyfikacji, niezależnie od tego czy miałby on zostać czasowo przerwany czy też nie.

Pozwolą Państwo, że wymienię to, czego uważam, że nie powinniśmy robić:

- pozwolić, aby ogarnął nas pesymizm i zaakceptować cofnięcie rozwoju europejskiego projektu. Oznaczałoby to działanie na korzyść populistów, odrodzenie nacjonalizmów i zamknięcie się w sobie;
- zachowywać się jakby nic się nie stało. Wręcz przeciwnie, konieczna będzie głęboka analiza powodów stojących za odrzuceniem Konstytucji;
- zarządzić przerwę, bez podania czasu jej trwania ani wyjaśnienia jej celu;
- rozpocząć dekonstrukcję dorobku Wspólnoty, którego przyjęcia żądamy od państw kandydujących;
- pozostawić debatę w rękach ekspertów i osobistości pod pozorem, że tylko one wiedzą co należy robić, lub pospiesznie tworzyć trudne do zarządzania struktury instytucjonalne;
- angażować się w zmienianie Konstytucji lub „majstrowanie” przy niej przez prawników. Projekt Konstytucji jest całością, w której każdy element pasuje do pozostałych, tworząc delikatną równowagę, osiągniętą dzięki wyczerpującym negocjacjom. Na przykład: ponad jedna trzecia artykułów pierwszej części odnosi się do trzeciej części. Niektóre części Konstytucji nie wymagają, aby zmieniano traktaty, ale są powiązane z innymi częściami, które taki wymóg wprowadzają. Uważajmy, aby obywatele nie pomyśleli, że dzielimy projekt na części, ignorując ich opinię - pozytywną lub negatywną - w stosunku do całości.

Oczywiście rolą przedstawicieli Francji i Holandii jest wyjaśnienie nam wyniku przeprowadzonych u nich referendów. Uważam jednak, po wzięciu udziału w referendum w moim własnym kraju, Hiszpanii, a także we Francji i w Holandii, że:

1. Należy uznać za pozytywny objaw zainteresowanie, często pełne zapału, sprawami europejskimi. Należy kontynuować debatę i wykorzystać „europeizację polityki”.
2. Odrzucenie w większym stopniu dotyczyło istniejącej już Europy niż tej, którą się proponuje.

---

## PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

---

Po raz kolejny kwestionowano Traktat Amsterdamski i Traktat z Maastricht (część III) bardziej niż nowości wprowadzane przez Traktat ustanawiający Konstytucję (część I i II).

3. Głosowano bardziej przeciw kontekstowi niż tekstowi.

Na kontekst składały się:

- 3.1. rozszerzenie, a dokładniej zaakceptowane ostatnio rozszerzenia lub też rozszerzenia, których nastąpienie już ogłoszono;
- 3.2. brak reakcji Europy na skutki globalizacji i jej wpływ na naszą organizację społeczną;
- 3.3. odmienne lub wręcz przeciwstawne postrzeganie europejskiego projektu przez obywateli, elity polityczne oraz instytucje przedstawicielskie.

Słusznie czy nie, wielu wyborców, w tym szczególnie młodych, stwierdziło, że obecny projekt Konstytucji nie oferuje skutecznych rozwiązań dla problemów takich jak rozwój i bezrobocie, postrzegając Europę jako konia trojańskiego niekontrolowanej globalizacji, odpowiedzialną za przenoszenie miejsc pracy lub masowy napływ imigrantów.

Inni uważają z kolei, że Europa ma zbyt wiele uregulowań prawnych, że jest zbyt droga albo też, że zagraża utratą tożsamości narodowej.

Europejskie marzenie o pokoju, demokracji i współpracy stało się rzeczywistością, i dlatego właśnie przestało mobilizować i inspirować.

Europa to historia sukcesu, ale sukces może stać się przyczyną klęski, jeżeli nowe obawy okażą się silniejsze niż dawne marzenia.

Powinniśmy znaleźć nowe powody, dla których projekt rozszerzonej Europy mógłby znów stać się inspiracją dla Europejczyków.

### Kilka refleksji i/lub propozycji działań:

W jakim kierunku powinny iść nasze refleksje i działania w najbliższych miesiącach?

- Po pierwsze, wszystkie instytucje europejskie i rządy powinny dać pozytywny sygnał na temat europejskiej wartości dodanej, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i społecznej lub też w zakresie bezpieczeństwa.

Czyż nie powinniśmy chwalić działań Unii Europejskiej - które zresztą figurują w dzisiejszym porządku obrad - w zakresie zwalczania terroryzmu, ustanowienia wspólnej polityki wizowej, ochrony danych lub współpracy sądów cywilnych i walki z nielegalną imigracją?

---

## PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

---

Czy mamy zapomnieć o wspólnej walce z praniem pieniędzy i o utworzeniu agencji chroniącej prawa podstawowe? Należy ożywić Agendę Haską i lepiej i obszerniej zaprezentować ją obywatelom.

Ważne jest również, aby ministrowie w rządach Państwa krajów nie obarczali Brukseli odpowiedzialnością za wszelkie bolączki krajowe i aby po wyjściu z posiedzeń Rady nie mówili wciąż o wygranych i przegranych.

Odnosi się to również do debaty na temat nowej perspektywy finansowej.

Wkrótce Parlament wypowie się na temat ważnych uregulowań prawnych jak projekty dyrektyw w sprawie liberalizacji usług oraz organizacji czasu pracy, które już teraz wywarły silny wpływ na kampanie referendalne.

Tocząca się w tym kontekście debata będzie kontynuacją debaty nad projektem Konstytucji.

Parlament wierzy w pozytywny dialog między instytucjami, a szczególnie z przyszłą Prezydencją Wielkiej Brytanii.

W każdym razie, aby stawić czoła sytuacji wywołanej przez „nie“, konieczne będzie zajęcie się co najmniej dwoma ważnymi tematami:

- Granice Europy

Czy istnieją? Jeżeli tak, to gdzie przebiegają? Jeżeli nie, to dlaczego? Jakie są interesy geostrategiczne Europejczyków? W jaki sposób prowadzić z obywatelami debatę na temat tych interesów?

W debacie tej trzeba będzie wprowadzić rozróżnienie pomiędzy „reunifikacją Europy“, która charakteryzowała ostatnie rozszerzenie, a przyszłymi rozszerzeniami.

- Europejski model społeczny

Zamiast przeciwstawiać sobie różne modele kulturalne, gospodarcze, społeczne i polityczne, które nie muszą przecież być takie same, czy w oparciu o pozytywne i negatywne doświadczenia poszczególnych Państw Członkowskich, możemy dojść do porozumienia w sprawie europejskiej reakcji na społeczno-gospodarcze konsekwencje globalizacji?

- Odnosnie wszystkich tych kwestii, Parlament może i powinien stać się ważnym, choć nie jedynym, forum debaty oraz ważnym, choć nie jedynym, tygłem idei. Jesteśmy gotowi przyczynić się, we współpracy z przyszłymi Prezydencjami Unii, do debaty, którą moglibyśmy wspólnie organizować.

---

## PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

---

### Perspektywa finansowa

Chciałbym teraz odnieść się do pozycji Parlamentu Europejskiego w sprawie perspektywy finansowej, stanowiącej kolejny ważny temat, nad którym się Państwo pochyla.

Lecz przede wszystkim pragnę powiedzieć, że podejście oparte wyłącznie na bilansach budżetu netto wydaje mi się coraz bardziej stronnicze i ograniczone.

Przyczynia się to do tego, że obywatele mają wrażenie, że płacą podatek jakiejś obcej potężnej, która nie przynosi im w zamian żadnej korzyści.

Jest to wizja błędna, ponieważ jeżeli jesteśmy razem, to dlatego że istnieje europejska wartość dodana i wszyscy znacznie skorzystaliśmy na różne sposoby, bezpośrednie lub pośrednie, z projektu europejskiego.

Chciałbym przytoczyć przykład, który został przedstawiony wczoraj w Parlamencie Europejskim przez członka Komisji: szacuje się, że dzięki wspólnemu rynkowi PKB wzrósł w ciągu ostatnich dziesięciu lat o 900 miliardów euro. Stanowi to średnio 6 000 euro na rodzinę w Unii Europejskiej oraz 2 500 000 nowych miejsc pracy.

Do tego dochodzą inne równie lub nawet bardziej znaczące korzyści, których nie można przełożyć na euro.

W końcu, jak obywatele mogą kochać Europę skoro ciągle się im powtarza, że Europa kosztuje europejskich podatników majątek?

Z tego też względu, pragnąłbym aby porozumienie w sprawie perspektywy finansowej, poza pozytywnym przesłaniem jakie przekazałoby w chwili obecnej, zapoczątkowało nową refleksję na temat lepszego dostosowania środków do celów jakie pragniemy wspólnie osiągnąć.

Jak Państwo wiedzą, po ośmiu miesiącach intensywnej pracy Parlament przyjął, znaczącą większością głosów, na czas i we właściwej formie, stanowisko w sprawie perspektywy finansowej.

Zdarza się to po raz pierwszy.

Nie będę wchodził w szczegóły.

Znają Państwo sprawozdanie Bögea, tak jak Parlament Europejski zna propozycje Komisji i Prezydencji Rady.

Parlament wypośredkował swoją pozycję, która jest jednak bliższa propozycji Komisji.

---

## PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

---

W ramach swojego obecnego zakresu kompetencji Parlament Europejski chciał podkreślić swoje poparcie dla polityk o najważniejszym znaczeniu dla przyszłości Unii Europejskiej, wspierających zatrudnienie, badania naukowe, innowację oraz polityki skierowane na zapewnienie Unii znaczącej pozycji na arenie międzynarodowej.

Parlament uważa również, że należy przyznać więcej środków na rozwój nowej przestrzeni bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

To właśnie w tych dziedzinach możemy osiągnąć lepszą europejską wartość dodaną z korzyścią dla wszystkich obywateli Unii.

Parlament Europejski uważa z całą pewnością, że ambicje deklarowane przez Europę nie mieszczą się w granicach 1% PKB, za którym opowiadają się niektóre Państwa Członkowskie.

Teraz Państwo muszą podjąć decyzję w sprawie swojej propozycji. Proszę mieć na uwadze, że Parlament pragnie osiągnąć porozumienie, zawarte na czas, ale nie za wszelką cenę.

I proszę pamiętać, że Rada nie decyduje samodzielnie o perspektywie finansowej. Aby perspektywa finansowa została przyjęta wymagana jest zgoda wszystkich trzech instytucji.

Przyszłe finansowanie Unii Europejskiej jest zbyt ważne, aby można było je ograniczyć do operacji księgowej. Chodzi tu przede wszystkim o debatę polityczną, która określi możliwości działania Unii na przyszłe lata.

Niewątpliwie, nie jest to nasza ostatnia szansa na przyjęcie perspektywy finansowej. Lecz proszę mieć na uwadze, że będzie to coraz trudniejsze. A jeżeli w końcu miałyby nie być perspektywy finansowej i tak musielibyśmy przygotować budżet na 2007 r. A wiedzą Państwo równie dobrze jak ja, co przewiduje Traktat w tej sprawie i jaka rola przypada Parlamentowi Europejskiemu.

Panie i Panowie Szefowie Państw i Rządów, na zakończenie chciałbym złożyć szczególne podziękowanie Jean-Claude Junckerowi i Prezydencji Luksemburskiej, której przedstawiciele, Przewodniczący oraz ministrowie, panowie Asselborn i Schmit, byli stale obecni w Parlamencie Europejskim. Zawsze brali pod uwagę opinię Parlamentu Europejskiego i wykazali się niezwykle znajomością złożonych zagadnień, które czekały od lat na rozwiązanie.

Chciałbym publicznie im za to podziękować i życzyć Prezydencji Luksemburskiej pomyślnego zakończenia urzędowania w najbliższych godzinach.